

I. Faza przygotowawcza

1. Znalezienie praktyki

Praktykę znalazłam na stronie Erasmusintern.org, podobnie jak mój poprzedni staż. Cały proces rekrutacji odbywał się w języku polskim, ponieważ pracuje tam Polka. Na początku dostałam do wykonania zadanie – trzeba było przetłumaczyć dany tekst na język polski i poprawić błędy w już przetłumaczonych tekstach. Kilka tygodni później odbyłam rozmowę przez Skype i dowiedziałam się, że zostałam przyjęta.

2. Załatwienie formalności na SGH

Zależało mi na jak najszybszym rozpoczęciu praktyk, planowałam w październiku, jednak niestety się to nie udało. Firma miała problem z wypełnieniem dokumentów, a potem okazało się, że zaginęły na poczcie i trzeba było wysłać nowe, które również szły do Polski 2 tygodnie. Skończyło się więc na tym, że mogłam pojechać dopiero w grudniu. Niestety same formalności na SGH nie ułatwiały sprawy, bieganie od dziekanatu do dziekanatu i uzyskiwanie potrzebnych podpisów i dokumentów zajęły mi mnóstwo czasu i stania w kolejkach.

3. Przygotowanie językowe

Do praktyk potrzebna była znajomość języka polskiego i angielskiego. Z uwagi na to, że praktyki odbywały się w Hiszpanii, oficjalnym językiem biura był hiszpański. Ja na szczęście uczyłam się hiszpańskiego w liceum, a podczas mojego pobytu na stażu zapisałam się na kurs hiszpańskiego i wyjechałam z Hiszpanii mając już poziom B1.2. Polecam zapisanie się na właśnie taki kurs, jeżeli ktoś nie zna hiszpańskiego, bo dość trudno się tam żyje bez znajomości tego języka.

4. Kwestie finansowe

Koszty życia w Murcji są tańsze niż w innych hiszpańskich miastach. Stypendium i wypłata z firmy wystarczały na życie. Jedynym zastrzeżeniem jest to, że miałam od firmy otrzymywać 200 euro miesięcznie po wypełnieniu celów tygodniowych, co było zapisane w umowie, jednak po przyjeździe okazało się, że z powodu kontroli urzędu skarbowego od tej kwoty będzie jeszcze odliczany podatek, chociaż do tej pory nie miało to miejsca. Realnie otrzymywałam więc 150 euro.

II. Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę

Przelot/Transport na własną rękę/Odebranie z lotniska

Do Murcji najlepiej jest chyba przyjechać z Warszawy Modlin do Alicante liniami Ryanair, a potem prosto z lotniska autobusem ALSA do Murcji (koszt około 5 euro, godzina drogi).

Ja jednak wybrałam Brussels Airlines z lotniska Chopina z przesiadką w Brukseli, ponieważ wtedy miałam wliczony bagaż w cenę biletu.

III. Rozpoczęcie praktyki

Przed praktykami musiałam jeszcze dopełnić pewnych formalności w urzędzie hiszpańskim, wyrobić numero de Seguridad Social. Wcześniej dostałam od firmy wypełnione dokumenty i udałam się z nimi do urzędu. Tutaj przydaje się znajomość języka hiszpańskiego, gdyż wszystko załatwiałam po hiszpańsku, angielski nie jest zbyt przydatny. Nie miałam żadnych problemów z formalnościami w urzędzie. Pierwszego dnia praktyk przedstawiono mnie osobom w biurze i moja mentorka wytłumaczyła mi dokładnie jak wygląda praca, jakich programów się używa, dostałam również pierwsze teksty do tłumaczenia.

IV. Zakwaterowanie

Znalezienie zakwaterowania w Murcji jest nie lada wyzwaniem, szczególnie kiedy przyjeżdża się pod koniec semestru tak jak ja. Problem stanowił też fakt, że ja przyjeżdżałam na 2 miesiące i właściciele nie bardzo chcieli wynajmować mieszkania na tak krótki termin. Z kolei ceny na Airbnb za te 2 miesiące były niebotyczne. Zależało mi również na tym, żeby mieszkać w miarę w centrum miasta, a nie w pobliskich miejscowościach oddalonych o kilkanaście kilometrów. Szukałam na grupach na Facebooku, niestety bez powodzenia. Wstawiłam więc ogłoszenia po hiszpańsku na hiszpańskie portale z ogłoszeniami (Idealista, Milanuncios, Pisos) i otrzymałam odpowiedź od Wenezuelczyka, który miał wolny pokój w dobrej cenie – 200 euro – i w centrum miasta. Nie zastanawiałam się więc długo i po obejrzeniu przesłanych zdjęć zarezerwowałam pokój. Wiem, że inni szukali też pokoju za pomocą aplikacji Badi, ale w moim przypadku okazało się to nieskuteczne. Słyszałam też, że jedna osoba musiała zrezygnować z wyjazdu, gdyż nie mogła znaleźć zakwaterowania w Murcji, więc zdecydowanie nie jest to najłatwiejsze miasto pod tym względem.

Jeśli chodzi o dzielnicę, najczęściej wybiera się okolice Plaza Circular, głównego placu miasta. Ja natomiast mieszkałam w Barrio del Carmen, znajdującego się po drugiej stronie rzeki, ale bardzo mi się tam podobało. Było to 5 minut od katedry w Murcji, najsłynniejszego zabytku w mieście, a codziennie przechodzenie przez most i podziwianie pięknych widoków było bardzo przyjemne.

Jedynym minusem było to, że praca znajdowała się w dzielnicy Espinardo, około godzinę drogi na piechotę od mojego mieszkania i około 20 minut autobusem. Inna sprawa, że autobusy nie trzymały się rozkładu jazdy, więc trzeba było po prostu jechać na wycucie.

IV. Opis praktyki

Praktyka polegała głównie na tłumaczeniu tekstów ze strony internetowej Erasmusu.com, znanej na pewno wszystkim, którzy szukali porad przed wyjazdem na Erasmusa. Ja tłumaczyłam teksty z angielskiego na język polski. W biurze znajdowały się osoby z różnych krajów, było więcej Polek, osób z Hiszpanii, Francji i Włoch. Biuro było ładne i nowoczesne. W biurze znajdowały się przekąski, takie jak batoniki i inne, można było też sobie zrobić kawę czy herbatę. Praca trwała 5 godzin dziennie, od 9 do 14 albo od 14:30 do 19:30. Na początku pracowałam na drugą zmianę, a potem na zmianę ranną. Zdecydowanie jest to plus, bo można było korzystać z pięknej pogody w grudniu i styczniu (20 stopni) i korzystać z uroków Hiszpanii. Wszyscy w biurze byli bardzo mili i pomocni. Praca była raczej

indywidualna, samemu można było wybierać teksty ze strony i tłumaczyć te, które się podobały. Średnio raz na tydzień odbywało się spotkanie, podczas którego można było zadać pytania i zobaczyć, jakie błędy się popełniło i jak je lepiej poprawić na przyszłość. Tak jak już wspomniałam jedynym zastrzeżeniem było to, że mieliśmy dostawać 200 euro za rękę za wypełniony cel tłumaczeniowy, i do tej pory wszyscy dostawali dokładnie taką sumę, jednak od grudnia urząd skarbowy nałożył dodatkowy podatek na tę kwotę, przez co dostawaliśmy ok. 150 euro.

V. Życie towarzyskie i zwiedzanie

Uważam, że Murcia znajduje się w bardzo dobrym położeniu, jeśli chodzi o zwiedzanie. 4 godziny autobusem od Madrytu, 4 od Walencji, 1 od Alicante – naprawdę można dobrze zwiedzić tę część Hiszpanii. Ceny biletów autobusowych są raczej atrakcyjne, często też są promocje. Można jeszcze wybrać pociągi, ale są trochę droższe. Wybór tanich połączeń lotniczych z Alicante również jest imponujący – można było pojechać na Wyspy Kanaryjskie za niecałe 5 euro czy za 10 euro do Sewilli. Sama Murcia nie jest typowo turystycznym miastem, ale zdecydowanie nie można się tam nudzić. Wokół istnieje wiele możliwości wspinaczki po górach, można też pojechać nad morze, a nawet w grudniu ludzie jeszcze się opalali.

ESN Murcia również funkcjonuje bardzo dobrze. Organizowane były różne wycieczki i spotkania – poniedziałkowy tandem, gdzie można było porozmawiać w różnych językach i poznać nowych ludzi. Była nawet organizowana impreza w stylu polskim. Studentów jest naprawdę wielu i wszyscy są bardzo mili. Hiszpanie również są bardzo pomocni.

W samym mieście znajduje się mnóstwo barów z tapas, naprawdę fajnych restauracji i kawiarni. Można iść na tanie churros z czekoladą. Naprawdę fajnie jest posiedzieć przed katedrą popijając kawę, chociaż ceny tam są trochę droższe. Moją ulubioną kawiarnią w Murcji było zdecydowanie CafeLab – świetne miejsce z wysokiej jakości kawą i fajną atmosferą. Bardzo znana jest też włoska pizzeria Mano a mano prowadzona przez prawdziwych neapolitańczyków. Co do tapas, są bardzo tanie, już za 2 euro można dostać zestaw tapas + coś do picia.

Samo miasto również organizowało wiele wydarzeń, takich jak maratony czy wydarzenia związane ze Świętami Bożego Narodzenia. Naprawdę nie sposób się tu nudzić.

Większość muzeów jest bezpłatna. Naprawdę warto zwiedzić katedrę i wejść na jej dach (4 euro). Jest to wycieczka z przewodnikiem po hiszpańsku, ale dostałam skrót informacji po polsku. Widoki są przepiękne. Punkt obowiązkowy to dawne kasyno Real Casino Murcia (3 euro). Dostaje się audioprzewodnik i można samemu zwiedzać przepiękne wnętrza.

VI. Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych

Tak jak mówiłam, Murcia nie jest drogim miastem. 700 euro, które otrzymałam w sumie wystarczyłoby z pewnością, jednak ja jeszcze podróżowałam i zapisałam się na kurs hiszpańskiego, więc musiałam trochę dołożyć. Jeśli gotuje się samemu to wyjdzie naprawdę tanio. Wyrobiłam kartę miejską, ponieważ musiałam korzystać z autobusu, aby dojeżdżać do

pracy, jeden przejazd kosztował około 1 euro. Kawa jest zdecydowanie tania, można ją dostać nawet za 1 euro. Czysze również nie są drogie, myślę, że ceny są porównywalne z Warszawą.

VII. Inne

Chociaż na zewnątrz było dość ciepło, szczególnie jak na tę porę roku, w domach panował straszny mróz, gdyż domy w Hiszpanii nie są ogrzewane tak jak w Polsce. Miałam mały kaloryfer, jednak nie zawsze ogrzewał on w pełni duże i wysokie pokoje. Radzę więc wziąć coś ciepłego ze sobą.

Warto wziąć ze sobą czajnik, gdyż w hiszpańskich domach raczej go nie spotkacie – nie pija się tutaj herbaty tak często jak w Polsce.

Przydaje się również karta ESN – są na nią zniżki w wielu miejscach i barach, warto również mieć ISIC albo EURO<26.

Zawsze warto mieć ze sobą i paszport, i dowód osobisty – nigdy nie wiadomo, jakie dokumenty będą wymagane oraz ich kopie.

VIII. Ocena

Merytoryczna: 4

Ogólna: 5